

opusdei.org

“Warto być wiernym” (V): Pierwotna czystość, promieniejąca nowość

Pan obiecał, że Duch Święty będzie towarzyszył Jego Kościołowi, żeby był wierny, to znaczy, żeby dbał o przekazywanie tego, co otrzymał, w nieustającym dialogu z każdą epoką. W taki sam sposób Opus Dei kroczy poprzez historię.

15-04-2023

«Powiedziałem wam o tych rzeczach, abyście, gdy nadejdzie ich godzina, pamiętali, że Ja wam o nich powiedziałem» (J 16, 4). Te słowa, które Jezus wypowiada podczas Ostatniej Wieczerzy, zwracają się zdecydowanie ku przyszłości. Sprawiają, że dzisiaj odczytujemy Jego kapłańską modlitwę jako skierowaną do nas, jako rodzaj zawsze żywego testamentu. Wielka część tego, co Pan powierza swoim uczniom w owych ostatnich chwilach, odnosi się do zesłania Ducha Świętego: «Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszy, i oznajmi wam rzeczy przyszłe» (J 16, 13). To zwrócenie się ku przyszłości powinno sprawiać, żebyśmy ciągle

zadawali sobie pytanie: «Czego dziś oczekuje Pan od nas, chrześcijan?». To pytanie zadawał sobie prałat Opus Dei, w kilka miesięcy po przyjęciu tego zadania od Pana. I odpowiadał: «Pragnie, byśmy wyszli naprzeciw niepokojom i potrzebom ludzi, abyśmy wszystkim nieśli Ewangelię w swej pierwotnej czystości oraz promieniującej nowości»^[1].

Bóg wciąż oddaje się ludziom

Męka, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa, istota Bożego Objawienia ludziom, nastąpiły w konkretnym miejscu i w ścisłym momencie historycznym. Niemniej jednak, nie chodzi tutaj o wydarzenie, które odeszło w przeszłość, jak dzieje ze wszystkimi innymi wydarzeniami. Tajemnica paschalna nadal wydaje dzisiaj owoce. Istotnie Eucharystia, która jest sakramentalną formą owych wydarzeń, nie jest tylko wspomnieniem, ale jest *pamiętką*, w

biblijnym znaczeniu tego określenia: uobecnia tę tajemnicę w każdym czasie. Jest przekazaniem — *traditio* — miłosiernej miłości Ojca do świata. Chociaż Eucharystia na nowo przedstawia konkretne historyczne wydarzenie, pokazuje nam, że wartość Paschy rozrywa bariery czasu, żeby wejść w nasze dni. I nie dzieje się to tylko z samą istotą Bożego objawienia, ale w pewien sposób ze wszystkimi naukami Jezusa. On powierza nam zadanie przekazywania — *tradere* — tej Dobrej Nowiny w każdym momencie historii (por. Mt 28, 19-20).

To posłannictwo, poprzez które «Kościół w swej nauce, w swym życiu i kulcie uwiecznia i przekazuje wszystkim pokoleniom to wszystko, czym on jest i to wszystko, w co wierzy»^[2], wiąże się koniecznie z postępem. Chociaż często to ostatnie pojęcie uważa się za przeciwstawne tradycji, chodzi tu o

nieporozumienie. W rzeczywistości oba pojęcia wyrażają harmonijny ruch: zarówno przekazywanie, jak i postęp oznaczają otwarcie na historię. I to właśnie robi Kościół, kiedy kroczy naprzód, oddając swoje życie mężczyznom i kobietom każdej epoki. Bohaterem tej tradycji, tego przekazywania, jest Duch Święty, który uwiecznia w historii słowa Jezusa. On jest również bohaterem postępu, zwłaszcza poprzez życie każdego spośród świętych, które «uwydatnia i pozwala poznawać wciąż nowe aspekty ewangelicznego przesłania»^[3].

Świeżość początków

Ten sposób funkcjonowania Kościoła odtwarzany jest w każdym z żywych elementów rzeczywistości, które tworzą jedno Ciało Chrystusa. W związku z tym jest to również sposób funkcjonowania Opus Dei, które jest «stare jak Ewangelia i jak Ewangelia

nowe»^[4]. W Dziele, tak jak w Kościele, tradycja i postęp tworzą harmonijną całość, tak jak tworzą ją również świętość i apostołstwo. Świętość istotnie jest wyrażana w wierności duchowi otrzymanemu od Boga, apostołstwo zaś rozwija się pośród świata w konieczny sposób zmiennego. Ta harmonia jest owocem Ducha Świętego, który daje nam impuls zarówno do tego, żeby cenić otrzymane nauki, jak też, żeby odnawiać naszą nadzieję poprzez otwieranie nowych dróg w celu niesienia Ewangelii do serca mężczyzn i kobiet naszych czasów.

Kiedy przekazuje się życie, ducha, sposób bycia, to w sposób konieczny wierność osiąga się z perspektywy otwarcia na historię. Tym, co Kościół przekazuje każdej epoce, nie są przedmioty, rzeczy nieożywione, ale żywy kształt, *forma Christi*, która jest powołana do przeobrażania każdej kultury od środka. Ten, kto głosząc

Ewangelię, rezygnowałyby ze zrozumienia historycznej sytuacji swojego rozmówcy i historycznej sytuacji społeczeństwa, w którym się porusza, troszcząc się tylko o nauczanie abstrakcyjnej doktryny jako ustalonej raz na zawsze, nie przekazywałyby wiernie przesłania Jezusa Chrystusa.

W traditio evangelii, przekazywaniu Ewangelii, wierność upodabnia się do ciągłości żywej, zasobnej w wodę rzeki, która łączy nas ze świeżością źródeł. Benedykt XVI tłumaczył, w jaki sposób Duch Święty zapewnia «łączność między doświadczeniem wiary apostoelskiej, przeżywanej w pierwotnej wspólnotie uczniów, a obecnym doświadczeniem Chrystusa w Jego Kościele (...). Tradycja — mówił dalej — nie jest przekazem rzeczy lub słów, nie jest zbiorem rzeczy martwych. Tradycja to żywa rzeka, łącząca nas ze źródłem —

żywa rzeka, w której źródło jest
zawsze obecne»^[5].

Opus Dei przekazuje światu ducha,
chrześcijański styl życia,
rozumienie głębokiej synowskiej
relacji z Bogiem, która rozpoczyna
się we Chrzcie. Ten duch, jak
Tradycja Kościoła, której część
tworzy, nie może ani nie powinien
być kodyfikowany ani szczegółowo
precyzowany we wszystkich swoich
aspektach. Poza tym jakaś dzisiejsza
konkretyzacja niekoniecznie będzie
obowiązywać jutro, dlatego że to, co
jest przekazywane na przestrzeni
czasu, to właśnie synowski duch,
przez którego żyjemy w Chrystusie,
zdolny dać życie w każdej nowej
sytuacji, jaką przedstawi historia.
«Za każdym razem, gdy staramy się
powrócić do źródeł i odzyskać
pierwotną świeżość Ewangelii —
napisał Papież Franciszek —
pojawiają się nowe drogi, twórcze
metody, inne formy wyrazu, bardziej

wymowne znaki, słowa zawierające nowy sens dla dzisiejszego świata»^[6].

***Aggiornamento* w życiu osobistym**

Jezus powierzył swoim uczniom zadanie docierania do wszystkich ludzi i do wszystkich narodów przy znajomości ich kultury i kontekstu. Aby wyrazić to wyzwanie, często używa się włoskiego słowa *aggiornamento*, które dosłownie oznacza odnowienie, aktualizację. Używali tego słowa, na przykład, św. Jan XXIII i jego następcy, żeby odnosić się do posłannictwa II Soboru Watykańskiego. Termin sam w sobie wyraża gorliwość o to, żeby nie utracić istotnego znaczenia, żeby być w harmonii z tym, co ludzie rozumieją lub czego doświadczają. Niemniej jednak, niektórzy zubożyli to znaczenie, obstając przy tym, żeby Kościół «uwspółcześnił się», w znaczeniu zwykłego dostosowania się do okoliczności czasów, jak ktoś,

kto «dostosowuje» swoje przesłanie do wymogów różnych nowości, ostatecznie zatracając samo przesłanie.

Święty Josemaría spiesznie wyszedł naprzeciw temu drugiemu rozumieniu terminu. Wielokrotnie ostrzegał, że to nie Kościół powinien dostosowywać się do czasów, ale że każda epoka potrzebuje odkrywać zbawcze przesłanie Jezusa Chrystusa: «*Aggiornamento* — mówi — winno mieć miejsce przede wszystkim w życiu osobistym, by ustawić to życie zgodnie z tą „starą” nowością Ewangelii»^[7]. Dodawał poza tym, że ktoś, kto żyje duchem Opus Dei, w miarę, jak pracuje pośród świata i jest w pełni włączony w procesy społeczeństwa, powinien być oczywiście na bieżąco, *aggiornato*, aktualizując również w ten sposób swoje posłannictwo.

Ta dynamika wierności, tłumaczył prałat Opus Dei, dokonuje się przede wszystkim jako «naturalne *aggiornamento*», to znaczy, *aggiornamento* osoby, wcielającej ducha, którego przekazywał św. Josemaría. «Dzieje się tak przede wszystkim w dziedzinie apostołstwa osobistego, które jest głównym apostołstwem w Dziele; i w nadawaniu chrześcijańskiego sensu ludzkim zawodom, instytucjom i strukturom, gdzie dzięki inicjatywie i kreatywności staramy się żyć szczerą przyjaźnią z wieloma osobami i nieść światło Ewangelii społeczeństwu»^[8].

Osoby, które starają się wcielić ducha Opus Dei, zazwyczaj są przygotowane, dzięki samemu powołaniu, do tej «twórczej ciągłości». Niemniej jednak, gotowość ta nie jest automatyczna: żeby być twórczym, trzeba «dogłębnie zrozumieć świat dzisiejszy: zmiany, które zachodzą,

możliwości, które w nim się rysują, a także ograniczenia oraz niesprawiedliwości, czasami poważne, które go plamią»^[9]. Jeżeli idea «dostosowania» każe myśleć o szeregu sił, które popychają od zewnątrz, żądając kształtowania się zgodnie z nowymi wymogami czasów, takie określenia jak «dynamiczna wierność» albo «twórcza ciągłość» wskazują raczej na działalność od środka, z pozycji tętniącego życia wewnętrznego, poprzez które każdy myśli i działa w sposób twórczy, w nieustannym dialogu z otaczającą go rzeczywistością.

Kreatywność jest zatem ściśle związana z «profesjonalizmem» w najbardziej autentycznym znaczeniu tego terminu. Pobudza rozum (intelekt) — *intus legere*, odczytywać wewnątrz — którym przenika się sprawy, nie pozostając na powierzchni. Kreatywność to owoc

umiłowania świata i osób, ponieważ zakłada wysiłek, aby szukać nowych dróg, nie ulegając łatwości dosłownego powtarzania nabytych kwestii, co zawsze jest mniej wymagające dla kogoś i mniej wydajne dla innych. Kreatywność jest ostatecznie owocem szczerzej modlitwy: tylko patrząc na Jezusa, który jest centrum historii, można odnaleźć nowe klucze, żeby wejść w serce współczesnych nam osób.

Uczeń dokona większych dzieł

Badając, w jaki sposób chrześcijańska doktryna rozwija się na przestrzeni czasów, św. John Henry Newman zdał sobie sprawę, że całe nauczanie Jezusa zawierało jak nasiono wszystko to, czym chrześcijaństwo stało się w historii^[10]. Należy to rozumieć w ten sposób, że tak samo jak nasiono kiełkuje i kwitnie w zależności od jakości gleby, warunków

klimatycznych i okoliczności związanych ze środowiskiem, chrześcijaństwo przyniosło w historii zjawiska pozornie niespotykane, które w rzeczywistości nie są *całkowicie nowe*, ponieważ były zawarte w nasieniu. Niemniej jednak, jest jasne, że owe owoce, z ich barwami i zapachami, potrzebowały stosownego czasu i sprzyjających warunków, żeby mogły stać się rzeczywistością.

Wiara pierwszych uczniów w rzeczywistą obecność ciała Chrystusa w Eucharystii, na przykład, była nasieniem, które przyniosło owoce dużo później w formie kultu eucharystycznego poza Mszą Świętą, w budowaniu w kościołów albo w naszej adoracji przed tabernakulum. Niemniej jednak, wszystko to nie mogło zacząć dojrzewać do chwili, aż w IV wieku chrześcijanie zaczęli mieć warunki do rozwijania kultu eucharystycznego. Każda *nowość*

posiada nasiono u początku, kiedy owoc był jeszcze niewidzialny.

Coś podobnego dzieje się z duchem Dzieła. Z pewnością św. Josemaría otrzymał istotę charyzmatu, zasadniczą treść tego, co miało być przekazywane w czasie, ale nie mógł przewidzieć wszystkiego, co miało się rozwinąć w oparciu o to przesłanie. Istotnie już za jego życia doświadczył wielokrotnie tej rzeczywistości i jest logiczne, że tak będzie się działo dalej na przestrzeni wieków. Modląc się głośno podczas pobytu w Poselstwie Honduras w 1937 roku, wyrażał to następująco: «Przez miłosierdzie Boże jestem pierwszym ogniwem, wy zaś jesteście również pierwszymi ogniwami łańcucha, który będzie się ciągnął przez nieskończone wieki. Ja nie jestem sam. Są teraz dusze — przyjdzie ich zaś o wiele więcej w przyszłości — gotowe cierpieć ze mną, myśleć ze mną, uczestniczyć ze

mną w życiu, które Bóg złożył w tym ciele Dzieła, które ledwie się narodziło»^[11].

Ks. prał. Fernando Ocáriz, podczas jednej ze swoich pierwszych podróży w charakterze Ojca tej rodziny, podkreślał w Madrycie, że każdy nowy etap w Opus Dei «to dobra okazja, żeby każdy postanowił zacząć jeszcze raz, żeby czuć Dzieło w naszych rękach z większą wdzięcznością i odpowiedzialnością»^[12]. Tę dynamikę życia głosił już Jezus swoim uczniom w modlitwie kapłańskiej podczas Ostatniej Wieczerzy: «Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, a nawet większe od tych uczyni» (J 14, 12). Nowość w kontynuacji, przez którą drzewo rośnie i umacnia się, to ostatecznie wynik utożsamienia z Jezusem Chrystusem i posłuszeństwa Jego Duchowi. W planie Bożym dla ludzi to Syn i Duch Święty pokazują

nam, dlaczego prawda i historia nie są ze sobą sprzeczne: Syn — osobowa Prawda — to Ten, ku któremu zwraca się historia i od którego cała historia otrzymuje swój sens. Duch zaś, który prowadzi Kościół w jego ziemskiej wędrówce, poprowadzi nas do pełnej prawdy.

Tłum. Bronisław Jakubowski

[1] Fernando Ocáriz, Słowo od Prałata, 7 lipca 2017 r.

[2] II Sobór Watykański, *Dei Verbum*, 8.

[3] Benedykt XVI, Przemówienie, 19 grudnia 2009 r.

[4] Św. Josemaría, *Rozmowy z prałatem Escrivá*, 24.

[5] Benedykt XVI, Audiencja ogólna, 26 kwietnia 2006 r.

[6] Franciszek, *Evangelii gaudium*, 11.

[7] Św. Josemaría, *Rozmowy z prałatem Escrivá*, 72.

[8] Fernando Ocáriz, List pasterski, 19 marca 2022 r., 10.

[9] Fernando Ocáriz, Słowo od Prałata, 7 VII 2017 r.

[10] Por. J. R. Newman, *O rozwoju doktryny chrześcijańskiej*, Stowarzyszenie Kulturalne Fronda, Warszawa 1998.

[11] Św. Josemaría, *Crece para adentro*, str. 85 (AGP, biblioteka, P12).

[12] Fernando Ocáriz, Podróż duszpasterska do Madrytu, czerwiec/lipiec 2017, na: www.opusdei.org

Giuseppe Tanzella-Nitti

pl/article/warto-byc-wiernym-v-
pierwotna-czystosc-promienieja-
nowosc/ (02-04-2026)